

nie zawiązało. Przyczyn tych możemy się tylko domyślać. Być może, wpłynął na to fakt, że główny inicjator — Ceynowa — mieszkał w odległym Bukowcu, co uniemożliwiało — rzecz jasna — zorganizowanie poważniejszej agitacji na rzecz Towarzystwa. Myśl Ceynowy padła w tym wypadku na grunt nieprzygotowany.

STANISŁAW GIERSZEWSKI

MURY OBRONNIE WSCHOWY

Wschowa (ryc. 2), położona na południowym krańcu Wielkopolski, wymieniona jest jako miasto po raz pierwszy w r. 1276¹. W ciągu XIII i XIV wieku zmienia wielokrotnie swą przynależność polityczną, przypadając w udziale książętom wielkopolskim, bądź książętom śląskim. W r. 1343 Kazimierz Wielki włącza ją ostatecznie w skład Państwa Polskiego.

Miasto usadowiło się na granicy Wysoczyzny Leszczyńskiej i Pradoliny Barycko—Głogowskiej, przy czym jądro miasta wraz z grodem rozłożyło się na wilgotnych gruntach pradoliny. Ówczesne warunki hydrograficzne zapewniały Wschowie dużą obronność. Od zachodu, południa i wschodu otaczały osadę i gród szeroko rozlewające się bagniska, których pozostałości przetrwały w kształcie licznych stawów rozsianych na terenie miasta i w jego najbliższym sąsiedztwie. Również od północy ochraniał miasto wąski pas terenów podmokłych².

Wobec peryferycznego usytuowania Wschowy tak w odniesieniu do Śląska, jak i Wielkopolski z pewnością już przy jej zakładaniu poważną rolę odegrał czynnik militarny, tym bardziej że sąsiedztwo takiego centrum, jakim był Głogów, nie predestynowało jej na poważny ośrodek gospodarczy. Zdaje się to również potwierdzać niewielki rozmiar powierzchni miasta (7 ha).

Czynnik militarny wypowiedział się także w kolistym zarysie miasta, który przy najkrótszej linii obronnej dawał największą przestrzeń otoczoną murami, jak również w początkowym ograniczeniu liczby bram do dwóch. Półkolistę rozwidlenie ulic przed nimi umożliwiało w razie zdobycia bramy dwustronny obstrzał napastnika i utrudniało jego penetrację w głąb miasta³.

Wyrazem obronności miasta średniowiecznego były obwarowania, które z jednej strony podnosiły znaczenie danego ośrodka jako punktu strategicznego, z drugiej zaś ochraniały w okresie kształtowania się ustroju feudalnego szczególnie cenne skupiska produkcji i handlu.

Zarys obwarowań wschowskich tworzy figurę geometryczną, silnie zbliżoną do koła o promieniu 150 m. We wschodniej części miasta odkształca się, tworząc krótką szyję, która łączy zespół miejski z grodem. Mury wznoszone w przeważającej części z kamieni, częściowo zaś z cegły, zachowały się na znacznych odcinkach, w większości jednak na niewielką wysokość, 2—4 m licząc od obecnej powierzchni fosy. Korona muru nie zachowała się w żadnym miejscu. Ponieważ teren miasta jest średnio o 2 m wyższy od poziomu fosy, przeto tylko nieliczne odcinki obwarowań wznoszą się ponad powierzchnię starego miasta. Mur jest wybitnie niejednorodny.

¹ Codex diplomaticus Majoris Poloniae, Poznań, t. I, nr 453.

² Jego pozostałością była sadzawka istniejąca do XIX w. na Przedmieściu Polskim w rozwidleniu ulicy Daszyńskiego i Strażackiej. Por. uwagi Arnolda w Geografii historycznej Polski, Warszawa 1951, s. 17—19.

³ Por. Grossman, Die Befestigungswerke der Stadt Fraustadt, Heimatkalender f. d. Kreis Fraustadt 1924, strony nie numerowane. Autor daje dość pobieżny opis murów miejskich i próbę datowania. Do mnie dotarł zniszczony i uszkodzony egzemplarz kalendarza. Strony z cennym materiałem ilustracyjnym, jak np. widok bramy Głogowskiej z r. 1801, czy plan miasta, wydatło.

Organizacja jego powierzchni niezwykle chaotyczna i nawet niewielkie odcinki o stosunkowo dobrze zachowanym i względnie łatwo czytelnym układzie wykazują ślady licznych napraw, a już co najmniej wzmocnień, dokonywanych przez wypełnianie przestrzeni między kamieniami zaprawą cementową.

Użycie kamienia jako materiału budowlanego szczególnie utrudnia określenie czasu powstania obwarowań, ponieważ we Wschowie posługiwano się nim przy budowie czy naprawie murów od zamierzchłych do nieledwie dzisiejszych czasów. Obecność murów ceglanych jest również niewielką pomocą ze względu na istniejące rozbieżności w poglądach na datowanie⁴ nie tylko na podstawie wielkości cegieł, ale i wątku murów. Tak więc przy obecnym stanie badań na tym odcinku trzeba ograniczyć się jedynie do hipotez popartych archiwaliami lub materiałem porównawczym. Jako hipotezy należy również traktować poniższe wywody, gdyż ostateczne wyświetlenie pewnych problemów dać by mogło dopiero szerokie opracowanie materiału porównawczego, który by niewątpliwie umożliwił systematykę murów kamiennych i rzucił pewne światło na czas ich powstawania.

Nie tylko materiał porównawczy, lecz i wiadomości archiwalne o obwarowaniach wschowskich są bardzo skąpe i ogólnikowe. Trudno je z całą pewnością powiązać z materiałem zabytkowym, na którym jednak musimy się przede wszystkim oprzeć.

Pierwsza historyczna wzmianka (1240 r.)⁵ dotyczy, zdaje się, tylko grodu, który jest niewątpliwie najwcześniejszym elementem fortyfikacji. Częste przebudowy zatarły do tego stopnia jego obraz pierwotny, że dziś niesposób na podstawie samych tylko oględzin i prowizorycznych pomiarów wysunąć jakąkolwiek hipotezę co do jego wcześniejszego kształtu. Usytuowanie (na sztucznie usypanym wzgórzu, w terenie bagnistym, w pobliżu drogi) jak i sposób wmontowania otoczonego podwójną fosą grodu w system obronny miasta, przemawiają za tym, że już w czasach wczesnohistorycznych istniał tu punkt obrony, który dopiero w 1240 r. doczekał się pierwszej zachowanej wzmianki historycznej⁶. Jak pozwalają się domyślać pozostałości, było to grodzisko typu pierścieniowego.

Najwcześniejszy znany mi opis zamku z r. 1616 świadczy, że już wtedy był to niepozorny zespół niskich budynków⁷, częściowo drewnianych, częściowo muro-

⁴ O. Piper, Burgenkunde, München u. Leipzig 1905, s. 130. Rozbieżności te istnieją również w poglądach najnowszych. I tak Bimler, Die schlesischen massiven Wehrbauten, Breslau 1940—43, t. I—III, za charakterystyczny dla końca XIII, a początków XIV w. uważa wymiar cegieł 26/7 : 12/13 : 9/10 cm. (T. II, s. 13, 50, T. III, s. 7, 24, 36 itd.), natomiast J. Zachwatowicz, Mury obronne Warszawy i prace nad ich odsonięciem, B.H.S. i K. 1937, s. 281, sądzi, że dla tego okresu typowy jest wymiar 30 : 15 : 10 cm, użyty w układzie wendyjskim. Do częściowego chociażby wyjaśnienia rozbieżności przyczynią się prace badawcze prowadzone w Warszawie na Zamku i Starym Mieście.

⁵ Cod. dipl. M. P. T. I, s. 241, nr 275.

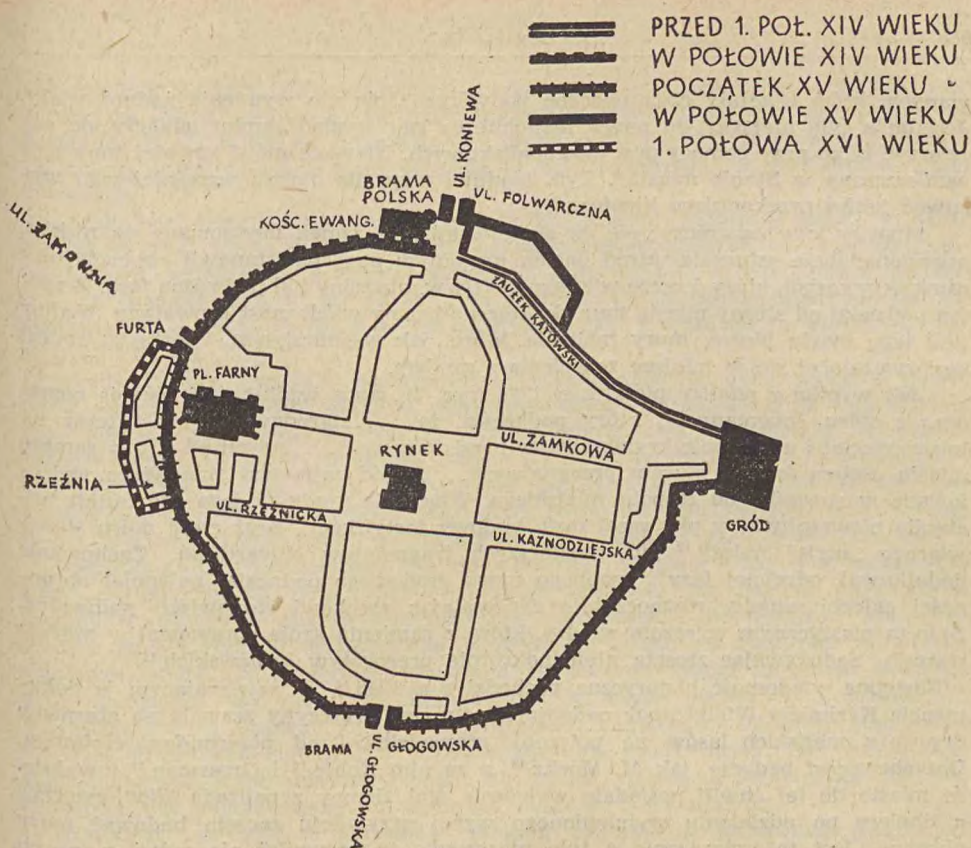
⁶ F. Pfützenreiter, Die Vor- u. frühgeschichtliche Besiedlung d. Kreises Fraustadt, Schneidemühl, 1933, s. 9.

⁷ Arch. Skarb. Koronn. Oddział XLVI, V. 104 k. 23. Lustracja województw poznańskiego i kaliskiego r. 1616.

Starostwo wschowskie:

Zamek. Murowany z 3 stron, czwarta drewniana nie dobra, za czasem, gdzie nie będzie poratowano, obali się. Z miasta idąc most nie bardzo dobry, muru części postawiono, w którym wrota murowane do zamku. Po prawej ręce wschod nie dobry, drzewiany na ganek przy budowaniu także drzewianym złym, który idzie ku izbie murowanej na drugiej stronie będącej, tę izbę niedawno na wjazd teraźniejszego jego mci pana starosty reformowano porządnie okna w niej dobre i piec zielony polewany. Z izby tej komnata świeżo także odnowiona. Pod izbą sklep i kuchnia pod tym piwnice, ale zawała się po chwili, gdy nie będzie ratunku. Przy tym budowaniu wrotka na wał dębowe z zawiasami żelaznymi. Po lewej stronie bramy izba na dole murowana ciemna. Okien w niej dwie stare miejscami nie dobre. Nad tą izbą jest izdebka Cancellarią ją zowią, z niej komnata. To wszystko budowanie dachówką nakryte poprawy pilno potrzebuje, bo na niektórych miejscach mury się porysowały, a dachówka wszędzie nie dobra.

(Udostępnienie mi powyższego źródła zawdzięczam uprzejmości prof. dra S. Herbsta).



Ryc. 1. Zarys obwarowań wschowskich



Ryc. 2. Wycinek planu Wschowy z r. 1794 (wg Müncha, Geneza rozplanowania miast wielkopolskich)

wanych, które otaczały czworoboczne podwórze. Opis nie wymienia żadnej wieży. Jest on o tyle niejasny, że nawet współczesny mu wygląd zamku udałoby się odtworzyć tylko przy pomocy prac wykopaliskowych. Niewiele mówi również inny opis zamieszczony w Stanie miasta⁸. Tym trudniej więc dla okresu wcześniejszego wysuwać jakieś przekonujące hipotezy⁹.

Musimy tedy ograniczyć się do stwierdzenia, że zamek usytuowany na niskim, prawdopodobnie sztucznie wśród bagien usypanym pagórku, stanowił czworoboczny zamknięty zespół, który jeszcze w końcu XVIII w. otoczony był podwójną fosą. Zespół ten oddzielał od strony miasta mur, do którego bramy wiódł most drewniany. Wzdłuż linii tego mostu biegły mury miejskie, które, jak wspomniałam, tworzą tu rodzaj szyi zweźwiającej się w miejscu zetknięcia z grodem.

Jak wynika z analizy planu z r. 1794 (ryc. 2), gdzie wzdłuż szyi biegnie nasyp, oraz z opisu Jonemanna¹⁰, który podkreśla, że „...starodawny zamek, teraz na inkwizytoriat i uwięzienie kryminalistów przeznaczony¹¹...”, nawet od strony samego miasta osobną fossą i murem przegrodzony...”, gród zajmował stanowisko wyizolowane w stosunku do zespołu miejskiego. Włączenie grodu w jego całokształt nastąpiło niewątpliwie w pierwszej fazie budowy fortyfikacji, gdyż część muru stanowiącego „szyję” należy¹² do najstarszych fragmentów obwarowań. Zachowanie dodatkowej, odrębnej fosy i osobnego muru grodowego podnosiło potencjał obronności całego zespołu, równocześnie zapewniając zamkowi stanowisko nadrzędne. Było to plastycznym wyrazem władzy, którą z ramienia króla sprawował w mieście starosta, nadużywając zresztą niejednokrotnie prerogatyw królewskich¹³.

Następna wiadomość historyczna pochodzi z r. 1345¹⁴. W zawierającym ją dokumente Kazimierz Wielki obok nadania miastu wsi Przyczyny zezwala na czerpanie drzewa z pobliskich lasów na potrzeby gromadzkie i *ad placandam civitatem*. Dotychczasowi badacze, jak M. Moritz¹⁵, a za nim Kohte¹⁶ i Grossman¹⁷, uważają, że miasto do tej chwili posiadało wyłącznie wał ziemny z palisadą (*Plankenwerk*), a dopiero po udzieleniu wymienionego wyżej przywileju zaczęło budować mury obronne. Jest to twierdzenie o tyle niesłuszne, że przywilej nie mówi o innych materiałach budowlanych jak tylko o drzewie. Mogło ono być użyte do wykonania

⁸ Stan miasta J. K. Mości Starej Wschowy pod słodkim panowaniem... Leszno 1783. Opis budynków publicznych, s. 1: „Zamek starodawno-murowany już od r. 1067 w erekcji kościoła gurawskiego wciągnonej w zmiankowany, a przy pierwszej starostwa lustracji w r. 1616 zaszczej, zanadruinowany, i iż pilno poprawy potrzebuje, gdyż na niektórych miejscach mury już na ów czas się porysowały a dachówka niedobra była opisany względem którego zamku ruin oglądania na sejmie w r. 1659, rewizja naznaczona była, gdy takowy przez kilka wieków nie ratowano, zupełnie podupadł, gdzie pobok na dziedzicu zamkowym starunkiem terażniejszego j. w. starosty kamienicę równie od wieków spustoszała na archiwum, kancelarią i sądową izbę wyreperowano i tam z nowu kancelarie z najętej na ten koniec w mieście stancerj drewnianej przeniesiono tej atoli kamienicy fundamenta, gdy przez dawność czasu nadruinowane obawiać się przychodzi, że reperacją nadziemną i koszt na nią łożony w niedługim czasie sprawią daremne”.

⁹ Mało bowiem jest prawdopodobne istnienie zamku wschowskiego już w r. 1067, jak to twierdzą: Jonemann, Dzieje ziemi wschowskiej i stołeczno jej miasta Wschowy. Biblioteka im. Raczyńskich, rkps nr 59, s. 2, Stan miasta o. c. Opis budynków publicznych s. 1; Raczyński, Wspomnienia wielkopolskie, Poznań 1843, t. II, s. 4 — na podstawie dokumentu, którego autentyczność kwestionował już Naruszewicz.

¹⁰ Jonemann, o. c., s. 3.

¹¹ Funkcje te pełni dawny gród do czasów obecnych.

¹² Patrz niżej.

¹³ Ptaśnik, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, Warszawa 1949, s. 317.

¹⁴ Cod. dipl. M. P. T. II, nr 1241.

¹⁵ H. Moritz, Geschichte Fraustadts im Mittelalter, Zeitsch. d. hist. Gesch. f. d. Prov. Posen 1904, s. 212.

¹⁶ J. Kohte, Verzeichnis d. Kunstdenkmäler d. Prov. Posen, Berlin 1896, t. III, s. 174.

¹⁷ Grossman, o. c.

czy naprawy hurdyceji lub mostów bądź też do uzupełnienia umocnień ziemnych, o ile te istniały. Dzięki cytowanej wzmiance możemy jedynie stwierdzić raz jeszcze, że Kazimierz Wielki starał się o podniesienie obronności miast¹⁸ i że do budowy fortyfikacji użyto drzewa, nie możemy wszakże określić ówczesnego ich wyglądu ani czasu powstania.

Co do materiału zabytkowego, to w pobliżu pn.-zach. narożnika grodu, w miejscu, gdzie przed wojną światową urządzono plac gier dziecięcych, znajduje się fragment muru, wykonanego z warstw większych narzutniaków o lekko ściosanym licu (ryc. 3). Grubość jego wynosi blisko 2 m (1,93 m). Górną partię (grubości 1,68 m) wykonano z cegły o wiązaniu wczesnogotyckim, tzn. 2 wozówki — główka, i wymiarach 27/8 : 12 : 7,5/8.

Grubość muru, wysokość poszczególnych warstw (1,20 m), jak i użycie w górnej części wykonanej w cegle wiązania wczesnogotyckiego przemawiają za wykonaniem tego odcinka umocnień w czasach przed panowaniem Kazimierza Wielkiego. Potwierdzałyby to mury, powstałe około r. 1300 w Strzelcach Krajeńskich¹⁹ i w Gorzowie²⁰. Tak więc wydaje się rzeczą słuszną związać wymienioną wzmiankę z r. 1345 z jakąś późniejszą akcją rozbudowy fortyfikacji, tym bardziej że jak wiadomo obwarowania nie zawsze musiały stanowić zamknięty pierścień.

Niejednokrotnie ograniczano się do osłonięcia murami odcinków szczególnie łatwo dostępnych dla wroga, gdzie sytuacja terenowa nie dawała naturalnych warunków obrony²¹. Budowa fortyfikacji murowanych wymagająca wielkiego wysiłku gospodarczego i technicznego ciągnęła się latami, co narzucało jej pewną etapowość, która niejednokrotnie wyrażała się zastępowaniem umocnień pierwotnych ziemnych, czy, jak we Wrocławiu, „leimerne parten“²², murowanymi. We Wschowie ze względu na jej peryferyczne usytuowanie możemy przypuścić istnienie obwarowań ziemnych²³ wcześniejszych od murowanych. Nie wykluczone jednak, że początkowo uznawano bagna otaczające miasto za dostateczną ochronę. Występują one jednak gęściej od wschodu, południa i pd.-zachodu.

Natomiast za wąskim skrawkiem bagien okalającym pierwotnie miasto od strony północno-wsch. rozciągał się górzysty i lekko zalesiony teren, na którym skupiło się przy ważnej drodze handlowej najstarsze osadnictwo przedmiejskie. Warunki te stanowiły duże udogodnienie dla akcji napastnika i wymagały rozpoczęcia budowy murów na tym właśnie odcinku. Prawdopodobnie też tutaj rozpoczęto budowę obwarowań miejskich.

Usytuowanie, wysokość poszczególnych stref, użycie w najwyższych partiach cegły w układzie wczesnogotyckim, wreszcie materiał porównawczy (Gorzów, Strzelce Krajeńskie) pozwalają z wielkim prawdopodobieństwem uznać omawiany fragment za pozostałość drugiego etapu umocnień murowanych (przypuszczając, że gród jako najstarszy element obwarowań był już wówczas murowany). Prace

¹⁸ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1947, t. II, s. 243 i n.

¹⁹ *Ziemia Lubuska*. Poznań 1950. Artykuł G. Chmarzyńskiego, s. 154.

²⁰ K. Reissmann, *Die Kunstdenkmäler d. Stadt und Landkreises Landsberg (Warthe)*. Berlin 1937, s. 87. Wysokość dobrze zachowanych i łatwo czytelnych warstw wynosi tu 1,60 m. Jako czas powstania podaje R. pierwszą połowę XIV w.

²¹ We Wrocławiu por. G. Schönaich, *Die Entstehung der schlesischen Stadtbefestigungen*. Zeitschr. d. Ver. f. Geschichte Schlesiens. R. 1907, s. 25. W Warszawie: J. Boczkowska, *W sprawie datowania murów obronnych Warszawy*. B. H. S. i K. 1938, s. 204; J. Zachwatowicz, o. c., s. 281.

²² Schönaich, o. c., s. 25.

²³ Potwierdzić istnienie obwarowań ziemnych mogłyby tylko prace wykopaliskowe. W tym celu należałoby przeprowadzić wykop przy wewnętrznej ścianie obwarowań, na znaczną głębokość, gdyż miasto średniowieczne leżało mniej więcej 2,5 m poniżej dzisiejszego poziomu, o czym świadczą znalezione na tej głębokości ślady domu średniowiecznego, położonego przy ul. Długiej, co cytuje Pfützenreiter.

na tym etapie nie ograniczały się z pewnością do postawienia małego skrawka (około 12 m) muru, który dotychczas zachował wiązanie wendyjskie. Przypuścić należy, że pobudowana wówczas ściana kamienna ciągnęła się aż do wysokości obecnej ul. Koniewa, a dawnej bramy Polskiej. Od wymienionego fragmentu w kierunku zachodnim, poprzez nikłe resztki muru wytycza jego trasę przebieg dawnej uliczki podmurnej — Katowskiej²⁴, wpadającej w ul. Koniewa na wysokości pd.-wschodniego narożnika kościoła ewangelickiego.

Następnym istotnym etapem była niewątpliwie rozbudowa murów w kierunku zachodnim. Od ul. Koniewa aż do ul. Zakonnej biegnie mur kamienny, grubości 1,80 m. Między odcinkami o układzie jednolitym, niejednokrotnie w najbliższej przeszłości wzmocnianymi zaprawą cementową, natrafiamy na partie wykazujące układ strefowy. Warstwy większych narzutników oddzielają co 60 cm wąskie pasma ułożone z niewielkich kamieni. We wschodnim krańcu muru, stanowiącego południową ścianę kościoła ewangelickiego, znajdują się wykute w grubości muru schody, prawdopodobnie ślad dawniej w tym miejscu położonej bramy Polskiej. Z pewnością ten odcinek muru należałoby związać z popieraną przez Kazimierza Wielkiego akcją budowlaną i fortyfikacyjną. Król ten bowiem nie ograniczał się do pomocy i ulg w dziedzinie podatkowej, lecz również określał, jakim wymaganiom technicznym mają obwarowania odpowiadać. „Tak fundamenty miały się opierać na stałym podkładzie ziemi, szerokie miały być na 2,20 m aż po powierzchnię ziemi. Mur zaś od fundamentu miał być wysoki na 9,35 m i szeroki na 1,80 m”²⁵. Szerokość wspomnianego fragmentu wykazuje zgodność z warunkami instrukcji królewskiej, a ponieważ cytowany dokument z r. 1345 przemawia za tym, że przy obwarowaniach prowadzono jakieś prace, sądzę, że z tą właśnie datą związać można omawiany odcinek muru, ciągnący się od ul. Koniewa do ul. Zakonnej.

Grubość (1,60) muru, biegnącego od południowo-zachodniego krańca grodu do ul. Kaznodziejskiej, świadczyłaby, że go wybudowano w krótkim odstępie czasu, albo równocześnie z poprzednio omówionym. Mimo wzmocnienia lica grubą warstwą zaprawy cementowej wykazuje on ślady układu strefowego.

Kolejnym etapem było całkowite zamknięcie pierścienia murów. Nie jest wykluczone, że prace te związać należy z nadaniem Wschowie w r. 1409 ośmiu łańów w Przyczynie Dolnej²⁶, w zamian za co miasto zobowiązuje się: *urbem muro et fossatis bene fortificare murosque et fossata vetera reformare*. Jest to pierwsza wzmianka mówiąca nie ogólnie o fortyfikacjach, ale wyraźnie o murach, określająca je jako stare. Zwrot: *urbem muro et fossatis bene fortificare* zdaje się upoważniać nas do przypuszczenia, że od strony najrozleglejszych trzęsawisk muru dotychczas nie było, określenie zaś *bene* oznacza nieuczynność przedsięwzięcia prac mających na celu zamknięcie pierścienia fortyfikacji murowanych przez pobudowanie kamiennych obwarowań również od strony bagien.

²⁴ Janko z Czarnkowa (Bielski, Kronika Janka z Czarnkowa, Lwów 1907, s. 4), pisząc o wyprawie Kazimierza Wielkiego na księcia żagańskiego w r. 1343, nie wspomina zupełnie o konieczności zdobywania murów tego miasta. Nie wymienia ich również w wyliczeniu miast, które Kazimierz Wielki założył lub obwarował. Dopiero Długosz (Jana Długosza... Dzieła wszystkie, t. III, Kraków 1868, s. 196), opisując tę samą wyprawę, podaje, że „... poburzył i wytamał mury (we Wschowie) i miasto opanował”. Za nim powtarza to Bielski (Kronika Marcina Bielskiego, Warszawa, 1761, s. 191), przytaczając Długosza prawie dosłownie. Przemilczenie przez Janka z Czarnkowa sprawy murów nie przesądza możliwości ich istnienia,

²⁵ Powtarzam tutaj za Z. Kaczmarczykiem, t. I, Poznań 1939, s. 231, o. c., który przytacza Przypkowskiego i Zachwatowicza, Mury obronne Warszawy, Warszawa 1938, s. 7 „... że podobnie grube (1,80 m) ... a nieco niższe są niedawno odkryte mury miejskie, pochodzące również z XIV w.”

²⁶ Cod. dipl. M. P. Poznań 1908, t. V, nr 143.



Ryc. 3. Wschowa. Fragment najstarszych części murów miejskich. Fot. G. Wróblewska



Ryc. 4. Wschowa. Fragment pd. wschodniego odcinka murów miejskich. Fot. G. Wróblewska



Ryc. 5. Wschowa. Pozostałości fosy. Fot. G. Wróblewska

Mur na odcinku ul. Kaznodziejska — brama Głogowska zachował się do wysokości 2—3,5 m; wykonany z narzutniaków (ryc. 4) wykazuje on lekko zarysowane ślady układu warstwowego, przy czym wysokość poszczególnych warstw sięga ok. 60 cm. U wylotu ul. Kaznodziejskiej w w. XVIII pobudowano ujeżdżalnię dla ówczesnego garnizonu wschowskiego, wykorzystując mur miejski jako jedną z jej dłuższych ścian. Jej przekrój, widoczny od ulicy, ukazuje do wysokości 1,10 m (od obecnego poziomu ulicy) mur kamienny, powyżej zaś — ceglany. Od wewnątrz ściana ta pokryta jest opadającym płatem tynkiem, spod którego w górnych partiach wygląda mur ceglany o wiązaniu późnogotyckim (2 wozówki — główka) i wymiarach cegły 27/8 : 12 : 9,5 cm²⁷. Na odcinku brama Głogowska — rzeźnia, mur, który się zachował zaledwie do poziomu śródmieścia, wykonany jest z cegły o najrozmaitszych wymiarach, przeważnie już nowszej. Trudno wyśledzić tu rysunek jakiegoś układu, a chaotyczna organizacja powierzchni świadczy o niezliczonych zmianach i naprawach. Jednak i tutaj, mniej więcej w połowie tego odcinka, widzimy nikiłą pozostałość z narzutniaków o układzie strefowym.

Ponieważ osiem łańców stanowiło dar stosunkowo duży, a zalecenia królewskiego nie wolno było lekceważyć, należy przypuszczać, że w związku z tą darowizną przedsięwzięto prace na większą skalę. Prawie jednolita grubość muru (1,10/1,20 m), oraz podobna szerokość warstw (co 60 cm) przemawiają za tym, że mury te powstały jednocześnie, ale później niż poprzednio omówione grubości 1,80 i 1,60 m, czyli prawdopodobnie po nadaniu przywileju z r. 1409.

Na podstawie wyglądu bardzo nędźnie prezentujących się pozostałości muru na odcinku brama Głogowska — rzeźnia, jak i następnego przywileju z r. 1444²⁸ mamy prawo posądzać, że wschowanie nienajlepiej wykonali polecenie królewskie. w „Sumariuszu“ bowiem dokumentów czytamy co następuje: „*murus civitatis praedictae his Annis ruit, pro cuius muri reaedificatione cives dicti, jam Summam Pecuniam satis magnam exposuerunt, fossatumque et Parcanum novum non modicis impensis fecerunt... Parcanum* oznacza tu niewątpliwie *parchem*, czyli rodzaj murowanego przeważnie umocnienia, które powstaje między wałem a murem miejskim²⁹. Dokument ten nie tylko wyjaśnia brak większych pozostałości strefowanego muru kamiennego na wspomnianym odcinku, ale również określa datę powstania wysuniętego umocnienia kamiennego czy ceglanego, które biegło od bramy Polskiej równoległe do Zaułka Katowskiego³⁰. Istniało ono do końca XVIII w. i na planie miasta pochodzącym z r. 1794 jest doskonale czytelne. Komisja Dobrego Porządku podczas lustracji „budynków publicznych i folwarcznych miasta J. K. M-ci starej Wschowy“ pisze³¹: „przed polską bramą, pomiędzy murami pomieszkaniem Kata, czyli mistrza miejskiego“, co jest dowodem, że jeszcze w końcu XVIII w. istniały tu oba mury³². Tak więc możemy uznać, że w połowie XV w. zamknął się ostatecznie pierścień murów Wschowy od najmniejbezpiecznej strony odpowiednio wzmocniony.

Nie omawiałam dotychczas dziejów odcinka obwarowań rzeźnia — ul. Zakonna. Bliskie sąsiedztwo kościoła (ryc. 6), a szczególnie swoiste usytuowanie masywnej jego wieży sugerują możliwość trzykrotnego przesuwania linii muru na tym odcinku.

²⁷ Wiazania wendyjskiego, o którym pisze Grossman, o. c., nie dostrzegłam, z wyjątkiem kilku zaledwie cegieł, w których, jak się zdaje, układ ten powstał przypadkiem.

²⁸ Stan miasta, o. c., s. 102.

²⁹ Bimler, o. c., t. I, s. 21.

³⁰ Nie mogło tu być mowy o umocnieniu przy późniejszej Furcie, gdyż, jak to następnie postaram się udowodnić, nie istniała ona wówczas.

³¹ Stan miasta. Opis bud. publicznych, s. 9.

³² Stąd też pochodzi nazwa ul. Katowiska, zachowana aż do XIX w., kiedy od nazwiska powroźnika i rady miejskiego Kellera zmieniona została na *Kellergasse* (F. Pfützenreiter, Die Fraustädter Strassennamen, Das Fraustädter Ländchen 1929, nr 6/7, s. 25).

Dla zorientowania się, czy to jest możliwe, wypada nam zapoznać się, choć pobieżnie, z dziejami świątyni.

Pierwszą wzmiankę o plebanii wschowskiej znajdujemy pod r. 1326³³, co przemawia za istnieniem kościoła już w końcu XIII, a najpóźniej w początkach XIV w. Pierwszą wiadomość o kościele spotykamy pod r. 1345³⁴, kiedy to pożar strawił całe miasto, nie oszczędzając kościoła. Łukaszewicz na podstawie daty wypalonej w jednej z cegieł podaje, że w r. 1498 był on już murowany³⁵. Obecny kształt budowli datuje z czasu gruntownej przebudowy dokonanej w pierwszej połowie XVIII w. Pierwotny zarys kościoła możemy sobie bez trudu odtworzyć dzięki podobiznie świątyni przedstawionej na widoku miasta, który znajduje się w kościele farnym, oraz na podstawie rzutu podanego przez Kohtego. Podkłady te ukazują trzynawową budowlę bazylikową z prostokątnie zamkniętym prezbiterium i okazałą wieżą.

Potężny jej masyw wzmocniony dwiema przeporami, nie rozczłonkowany w dolnych partiach, niewielki otwór wejściowy i wreszcie usytuowanie w bezpośrednim sąsiedztwie murów miejskich przemawiałyby raczej za jej wczesnym pochodzeniem mimo występującego tu wiązania późnogotyckiego i wymiarów cegły 27,5/8:13,5/15:8 cm³⁶. Może jednak nowa cegła wieży, widoczna w jej dolnych partiach, pochodzi z okresu „generalnego remontu” albo z równoczesnej przebudowy kościoła po pożarze w r. 1529, finansowanej przede wszystkim przez kanonika Lamprechta³⁷.

Linia zabudowań w swej najwcześniejszej fazie przebiegała po obwodzie najbardziej zbliżonym do koła, zawierając w sobie omówiony odcinek strefowanego około dwa metry grubego muru kamiennego, który zdaje się pochodził z czasów przedkaziemierzowskich, tak jak i później powstałe (1,80 m) grube mury, których ślady zachowały się na trasie kościoł ewangelicki — ul. Zakonna. Usytuowanie wieży w odległości 150 metrów od centrum miasta, właśnie na omawianym ciągu pierwotnie istniejącym, sugeruje przypuszczenie, że wieża ta pełniła funkcje obronne. Często spotykane umieszczanie kościołów parafialnych i klasztornych w bezpośrednim sąsiedztwie murów obronnych lub nawet wtapianie ich w system fortyfikacyjny (np. Dominikanie w Łęczycy, Benedyktynki w Chełmnie) miało na celu niewątpliwie wykorzystanie tych monumentalnych — na ówczesne stosunki — budowli dla podniesienia potencjału obronności miasta³⁸.

Nie jest więc wykluczone, że do czasu powstania w pobliżu wieży umocnień kamiennych (tzn. według mego przypuszczenia do r. 1409) była ona wmontowana ściśle w kompleks obwarowań ziemnych, o ile one tu przebiegały. W wypadku ich nieistnienia uznano ją może za dostateczną obronę omawianego odcinka. Umieszczenie wieży właśnie pośrodku zachodniego półkola pierścienia obwarowań zapewniało mu

³³ Moritz, o. c., s. 33.

³⁴ J. w., s. 238.

³⁵ Jonemann, o. c., s. 2, odczytuje mylnie: „... na Cegle w odmiennym czarnoścwiecącym kolorze wypalanej przy facjacie od Wschodu w cefrach gotskich rok 1092”. Wskutek otynkowania — cegły tej nie udało się znaleźć.

³⁶ Nasuwa się przypuszczenie, że istniał tu pierwotnie kościół drewniany, jak to przypuszcza również Łukaszewicz, Krótki opis historyczny kościołów parochialnych dawnej diecezji poznańskiej, Poznań 1859, t. II, s. 280 i n. Można by też wysunąć hipotezę, że wznoszono kościoł etapami, budowę murowanego kościoła rozpoczynając od prezbiterium, do którego następnie dostawiono drewniany korpus, przy czym wieża, stojąc wówczas w obrębie murów obronnych, niekoniecznie musiałaby być związana z kościołem.

³⁷ Lauterbach, Fraustädtische Zion, Leipzig 1711, s. 158.

³⁸ Zwraca na to uwagę Tołwiński, Urbanistyka, Warszawa 1948, t. I, s. 63, a nieco szerzej omawia O. Kletzel, Wartheländische Wehrhafte Baukunst, Kunstgeschichtliche Studien, Breslau 1943, s. 62, wymieniając spośród kościołów wielkopolskich: św. Jadwigi w Grodzisku, św. Małgorzaty w Gostyniu, O. O. Dominikanów i stary kościół parafialny w Poznaniu. Usytuowanie kościołów w wielu miastach śląskich potwierdzałoby tę tezę, np. kościoły parafialne w Wołowie, Zmigrodzie, Brzegu, Lewinie, Namysłowie. Funkcje obronne kościoła w Kątach są dowiedzione (Schönaich, Bildpläne u. Städtebau in Schlesien, Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. Schlesiens 1929 s. 287).

³⁸ Przegląd Zachodni

silny punkt obrony równoważąc możliwości militarne tego odcinka z naprzeciwległym, gdzie tę samą rolę spełniał gród.

Kolejną fazą byłoby pobudowanie muru na trasie zabudowy obecnego Placu Farnego. O tym, że musiał tam niegdyś mur przebiegać, mówi historia nie istniejącego już kościoła Bożego Ciała. W Księdze uposażeń diecezji poznańskiej z r. 1510³⁹ wymienia się go jako kościół: *ad Corpus Christi Extra*, z czego wynika, że znajdował się on poza murami miasta. Schönaich, pisząc o zastępowaniu umocnień ziemnych murosami, zwraca uwagę, że równocześnie już: „am Anfang des XIV Jahrhunderts tritt an Stelle der alten Ortsbestimmung für städtischen Besitz *prope plancas* in den Besitzurkunden die neue *extra muros* oder *ante portas civitatis*“⁴⁰.

Popiera to znowu tezę, ustalającą drugą linię przebiegu na trasie obecnej zabudowy, nie określa jednak w sposób ostateczny charakteru obwarowań. Mogłyby to wykazać dopiero prace wykopaliskowe.

Położenie kościoła określa nam bliżej usytuowanie dawnego Zaułka Bożego Ciała, który wybiega na byłą rzeźnię miejską. Albowiem z kolei wizytacja Gnińskiego z r. 1685⁴¹ mówi: *Fuit ecclesia St. Corpus Christi, quo loco praesens (proh! dolor) macelle conspiciunt*. Wolno z tego wysnuć wniosek, że obecna rzeźnia stoi na miejscu dawnego kościoła Bożego Ciała, który podupadł w okresie reformacji, jeżeli nie wcześniej, na jego zaś miejscu pobudowano najpierw jatki, a następnie rzeźnię, co tłumaczy przemianowanie ulicy na Rzeźnicką⁴². Można więc twierdzić, że istniejące tu wzdłużne umocnienie pobudowano najwcześniej w latach dwudziestych XVI w. Ponieważ łączyło się ono z przebicciem nowej, trzeciej bramy, powrócę do tego przy omawianiu dziejów Furty⁴³.

Ustaliwszy w przybliżeniu chronologię przesuwania się poszczególnych odcinków muru oraz ich powstawania wypada nam podjąć próbę rekonstrukcji ich wyglądu. Danych archiwalnych, zabytkowych czy ikonograficznych mamy bardzo mało.

Jedynie opis pożaru z roku 1529 wymienia: *der glogauische und polnische Turm mit allen nidrigen Türmen gänzlich eingegangen, allein was mit Gewölben verwahrt gewesen ist stehen geblieben: es ist auch das mehrere Teil der Parchemen und Basteien, mit dem wenigen Geschütze welches darinnen gewesen, zergangen und nieder gefallen*⁴⁴.

Fakt spalenia przemawia za tym, że pewne partie obwarowań miejskich wykonane były z drzewa, a więc prawdopodobnie wyższe kondygnacje wież i ich dachy, hurdyce i do nich prowadzące schody drewniane, znajdujące się również przy wysuniętym umocnieniu, które fortyfikowało bramę Polską od wschodu. Jest on również o tyle cenny, że rzuca pewne światło na koronę muru. Mówi mianowicie o „allen nidrigen Türmen“. Nie zachowała się do naszych czasów ani jedna wieżyczka, która mogłaby dać pojęcie o wyglądzie wielu, prawdopodobnie nadwieszonych, wież, istnienie ich jednak w świetle wymienionego przekazu jest bezsporne i pozwala nam wyobrazić sobie sylwetę korony obwarowań nie jako nudną i nieciekawą linię poziomą, lecz jako urozmaicony i ożywiony drobnymi pionami akcent urbanistyczny.

W ukształtowaniu terenów przylegających do obwarowań od zewnątrz miasta dostrzegamy charakterystyczne zagłębienie terenowe (ryc. 5), którego środkiem biegnie

³⁹ Ks. Nowacki, Księga uposażeń diecezji poznańskiej z r. 1519, Poznań 1950, s. 194.

^{39a} Dowodem może być tu w podobny sposób określone położenie kościółka *ad Beatam Virginem Extra*, o którym wiemy, że znajdował się poza murami, w pobliżu Furty (Lauterbach, o. c., s. 69).

⁴⁰ Schönaich *Die Entstehung der schlesischen Befestigungen*, s. 25.

⁴¹ *Visitatio Archidiaconatus Sremensis* A. F. 17, K. 581.

⁴² Por. rów. Pfützenreiter, *Die Fraustädter Strassennamen*, s. 26.

⁴³ Grossman o. c., pisze, że umocnienie pobudowano jeszcze w XV w., i stwierdza, że w XVI w. z całą pewnością nie było już muru na linii zewnętrznej zabudowy.

⁴⁴ Schöber, *Der Fraustädter Stadtbrand vor 400 Jahren*. *Das Fr. Ländchen* 1929, nr 4, s. 11.



U góry na lewo: ryc. 6. Wschowa. Widok muru miejskiego od strony kościoła parafialnego; na prawo: ryc. 7. Wieża stanowiąca pozostałość Bramy Polskiej.

Fot. G. Wróblewska

Ryc. 8. Wschowa. Brama Głogowska. Wycinek z widoku miasta znajdującego się w kościele farnym (1 poł. XVIII w.)

niewysoki wał ziemny towarzysząc północnym odcinkom fortyfikacji zawartym między ul. Kaznodziejską i Zakonną. Również na wschód od zamku znajduje się zniekształcona pozostałość podobnego nasypu. Na dnie sąsiadującego zagłębienia, które przebiega trasą ul. Kaznodziejska, ul. Koniewa i ciągnie się wyraźną linią aż do bramy Głogowskiej, widzimy waziutką strużkę wody.

Są to pozostałości fosy, która towarzyszyła murem miejskim, otaczając pagórek zamkowy podwójnym pierścieniem⁴⁵. Występuje ona szczególnie plastycznie na planie z r. 1794. Widoczny tu w całej swej okazałości wał, pierwotnie niewątpliwie dużo niższy i przylegający do murów, chronił obwarowania od bezpośredniego kontaktu z wodą wypełniającą fosę. W okresie używania broni palnej chronił obwarowania miejskie od działania pocisków artyleryjskich, a w pewnych wypadkach mógł nawet pełnić rolę pierwszej linii obrony. Z początkiem XX w. przerobiono wschodni krąg wałów na promenadę i w okolicy najstarszych partii muru urządzono plac zabaw dziecięcych.

Przykłady, świadczące o częstym zastosowaniu takiego układu, spotykamy głównie na Śląsku. Można przytoczyć tu chociażby Strzelin⁴⁶, gdzie między murem a fosą umieszczono wał ziemny. Kształt jego pozwala odtworzyć w przybliżeniu nasyp wschowski, który posiadał na całej długości niewątpliwie podobną wysokość i rysunek. Jest to wał wysokości równej murowi i ścianie, od strony miasta spadającej prostopadłe (o ile można dojrzeć na rysunku), a od zewnątrz ukośnie, górną powierzchnią ściętą jest wąską linią. Między wałem a murem znajdował się pas zieleni, niekiedy, jak np. w Chojnowie, zadrzewiony⁴⁷.

Jak i w innych miastach, tak i we Wschowie budowa, konserwacja i ulepszanie murów wymagały stałych zabiegów i były przedmiotem troski nie tylko gminy miejskiej, lecz także króla. Szczególnie wynalazek broni palnej i szerokie jego rozpowszechnienie znalazły wyraz w zreformowaniu systemu fortyfikacyjnego, polegającym m. in. na obniżeniu wysokości muru, wzmocnieniu go od wewnątrz lub zewnątrz przytkającym doń nasypem ziemnym i szerokiej rozbudowie bastionów. Nie jest więc wykluczone, że i we Wschowie podjęto prace mające na celu przystosowanie zespołu obronnego do nowych warunków. Jedynym ich śladem jest przekazany na planie z r. 1794 wał otaczający mury w sposób, który stanowić może pewne zabezpieczenie od ognia artylerii.

Poza tym tylko garść wzmianek historycznych świadczy o staraniach mających na celu utrzymanie potencjału obronności miasta na stopniu, który umożliwiał mu pełnienie roli twierdzy granicznej. I tak w r. 1513 przywilej królewski zezwala na pobieranie mostowego w wysokości pół grosza za przewożenie fur ładowanych zbożem, pszenicą i innymi towarami, przy czym zebrane sumy należy zużyć na budowę i konserwację mostów znajdujących się w mieście i poza nim, a więc również na mosty prowadzące ponad fosą do bram miejskich⁴⁸. W r. 1514 król zezwala na obracanie czopowego za wyszynk w piwnicy ratuszowej wina, miodów i piwa świdnickiego na naprawę obwarowań⁴⁹. Następnie, w r. 1532, król wyraża zgodę na uregulowanie dopływu wody do fosy miejskiej⁵⁰.

Prawdopodobnie przedłużano przywilej z r. 1514 lub uzyskano go ponownie w r. 1529, kiedy po wielkim pożarze, który zniszczył poważnie miasto, zarówno jego budynki publiczne, jak i mury wymagały naprawy, gdyż dokument z r. 1534

⁴⁵ Jonemann, o. c., s. 2.

⁴⁶ F. B. Wernher, Topografia... Principatus Lignicensis Bregensis et Volaviensis una cum Principatu Trachenbergensi. Strzelin, s. 429.

⁴⁷ J. w. Chojnów, s. 13.

⁴⁸ Stan miasta, o. c., s. 15.

⁴⁹ J. w., s. 16. Wuttke, Städtebuch des Landes Posen, Leipzig 1864, s. 297, mylnie podaje, że w tym roku król zezwolił na założenie piwnicy ratuszowej.

⁵⁰ Stan miasta, o. c., s. 25.

mówi, że przywilej na zwolnienie z czopowego, otrzymanego przez wschowian na pięć lat, zużyto przede wszystkim na odbudowę budynków miejskich, zaniedbując natomiast obwarowania. Przywilej został przedłużony na dalsze 5 lat z zastrzeżeniem, by pieniądze zużyto teraz wyłącznie na budowę oraz naprawę wież i murów obronnych⁵¹. Następna wzmianka pochodzi z r. 1587⁵², mianowicie Lauterbach wspomina, że w tym roku trasa muru od zamku do bramy Głogowskiej i od bramy Głogowskiej do Furty została „gar fein erhöhet“.

W trzy lata później (r. 1590) król zatwierdza przywilej z r. 1514, przeznaczający czopowe na konserwację obwarowań⁵³. Z kolei, w r. 1633 Władysław IV zwalnia miasto i obie należące do niego wsi Przyczyny z podwód i innych świadczeń na cele wojskowe, ponieważ Wschowa, strzegąca granic państwa, zobowiązana jest do utrzymywania murów i innych urządzeń obronnych⁵⁴. Wreszcie w r. 1669 miasto pożyczka za zezwoleniem królewskim pieniądze na naprawę fortyfikacji, przy czym król żezwala na podniesienie podatku od sprzedaży sukna i soli, przeznaczając go na ten sam cel⁵⁵.

Z braku dalszych przekazów wynika, że podupadające stale miasto nie może się już zdobyć na troskę o swe obwarowania. A coraz słabsza władza królewska nie widzi celu w opieraniu się na mieszczaństwie, głuszona zaś stale narastającą potęgą magnaterii, nie ma sił, by dopomagać miastom, które coraz bardziej upadają gospodarczo⁵⁶.

Przy zakładaniu miasta, mając na uwadze obronność, liczbę bram ograniczono do dwóch. Od południa wprowadzała przybysza do Wschowy brama Głogowska. Szczupły materiał archiwalny, dostępny obecnie, nie upoważnia nas do wysuwania jakichkolwiek przypuszczeń co do najwcześniejszego wyglądu omawianej bramy. Wspomniany już opis pożaru z r. 1529⁵⁷ głosi, że ... *sonst ist... der glogauische und polnische Turm, mit allen nidrigen Türmen gänzlich eingegangen, allein was mit Gewölben werwahret gewesen ist stehen blieben...*“, co pozwala mniemać, że obie bramy były częściowo murowane, częściowo drewniane. W czasie pożaru, który w r. 1685⁵⁸ strawił prawie całą pn.-zachodnią część miasta, brama ta nie ucierpiała. Nie jest wykluczone, że wówczas już tak wyglądała, jak ją przedstawia, pochodzący z pierwszej połowy XVIII w. widok miasta, umieszczony we wschowskim kościele farnym (ryc. 8).

Jak wynika z zestawienia planu z obrazem, mała bramka wiodła poprzez przeźruczony ponad fosą drewniany most⁵⁹ do budynku właściwej, murowanej bramy, przy czym przejazd umieszczono skośnie do osi. Grossman⁶⁰ na podstawie dostępnego mu rysunku, który został wykonany w związku z rozebraniem wieży w r. 1801, opisuje budynek bramy jako budowlę czysto użytkową pozbawioną ozdób, poza skromnym szczytem ujętym w ślimacznicowy ornament. W dolnej kondygnacji obok wzmiankowanego przejazdu znajdowało się „pomieszczenie szczupłe, murowane, w którym warta garnizonowa“⁶¹. Do pomieszczeń znajdujących się nad bramą

⁵¹ J. w., s. 7.

⁵² Lauterbach, o. c., s. 64.

⁵³ Stan miasta, o. c., s. 35.

⁵⁴ J. w., s. 41.

⁵⁵ Wuttke, o. c., s. 306.

⁵⁶ Por. Nowa periodyzacja dziejów sztuki polskiej. Mat. do studiów i dyskusji. Warszawa 1951, zeszyt 5, s. 74.

⁵⁷ Schober, o. c.

⁵⁸ Schober, Der Fraustädter Stadtbrand vom 10. Mai 1685. Das Fr. Ländchen 1930, nr 7, s. 25.

⁵⁹ Stan miasta, Opis bud. publicznych, s. 8: „Most drewniany reparacji koniecznej potrzebującej a skoro insze gwałtowniej potrzebne reperacje dokończone będą, wymurować przez Komisją (Dobrego Porządku) determinowany”.

⁶⁰ Rysunek ten się nie zachował.

⁶¹ Stan miasta, o. c., s. 8.

gdzie pomieszkanie sługi wojtowskiego⁶², a później i więzienie dla obywateli wschowskich⁶³, dochodziło się drewnianymi schodami zewnętrznymi, umieszczonymi przy wieży.

Przylegająca do bramy wieża na podstawie prostokąta⁶⁴ w górnej kondygnacji przechodziła w ściegły od strony miasta walec, zamknięty gzymsem wieńczącym. Wysoki dach namiotowy⁶⁵ „częścią blachą, po większej zaś części szkudłami dopiero w przeszłym (1782 r.) roku“ został pokryty⁶⁶. Wieża posiadała trzy okna umieszczone w dwóch górnych kondygnacjach. Ich usytuowanie wynika ze sposobu rozmieszczenia aresztu górnego i dolnego. Określenie to aż do XVIII w.⁶⁷ równie często napotykaemy, jak wzmianki o strąceniu „na dno wieży“⁶⁸.

Otóż w dolnej części wieży znajdowało się wysokie pomieszczenie pozbawione okien i schodów, którymi można było dostać się na wyższą kondygnację. Przystępców spuszczano do aresztu dolnego na linie, poprzez otwór znajdujący się w suficie tego pomieszczenia. Jakie były następstwa, gdy zapomniano wciągnąć sznur, na którym delikwentów dostawiono *in fundo*, opisuje Bielski⁶⁹: „Podstarości Oświęcimski poimał... ośmiu łotrów i wsadził do wieży na dno, a powroza tego, którym je tam spuszczano, zabaczono odjąć, tedy to łotrostwo w nocy wyłaziło zasię po onym powrozie z wieże i opanowawszy oną wieżę, poczęli w niej kamieniami bronić“. Wywody Pipera⁷⁰ dowodzą, że było to typowe rozwiązanie grodowej wieży obronnej (*Berchfrit*) na terenie Niemiec. U nas występuje ona nie tylko w budownictwie obronnym miejskim, lecz również w grodowym, czego przykładem może być opisana przez Łuszczkiewicza⁷¹ wieża zamku w Lipowcu.

Od północny wlot głównej drogi handlowej (Poznań — Wrocław — Łużyce) zamykała brama Polska. W najwcześniejszym okresie istnienia murów miejskich mieściła się ona na wysokości południowej ściany obecnego kościoła ewangelickiego spinając wcześniejszy odcinek muru, który biegł wzdłuż Zaułka Katowskiego, z murem ciągnącym się do wysokości późniejszej Furty. Jediną pozostałością pierwotnej budowli są schody drążone w głębokości muru obronnego, który obecnie stanowi południową ścianę kościoła. Przeniesienie bramy na wysokość dobudowanego około r. 1444 umocnienia wzdłużnego, które biegło na wschód od niej w kierunku grodu, nastąpiło, jeśli nie wcześniej (mogło tam znajdować się już przedtem jakieś ubezpieczające obwarowanie ziemne, do którego dostawiono zachowaną dotychczas wieżę), to w każdym razie najpóźniej równocześnie z pobudowaniem omawianego umocnienia. Na planie ściegłego od strony miasta koła należy ona do typu cylindrycznie flankujących. Tego rodzaju wieże, początkowo donżony, a następnie zespolone w konsekwentnie przeprowadzony system obronny spotykamy w Polsce już od XIV w.⁷².

⁶² J. w., s. 8.

⁶³ Por. plan z r. 1794.

⁶⁴ Por. plan j. w.

⁶⁵ Grossman, o. c., podaje również, że akta określają materiał budowlany wieży na $\frac{2}{3}$ cegieł i $\frac{1}{3}$ kamieni polnych, z których prawdopodobnie wykonano tylko najniższą kondygnację wieży. Czy rzeczywiście wybudowano ją po pożarze w r. 1529, jak to Grossman przypuszcza, trudno ustalić.

⁶⁶ Stan miasta. Opis bud. publicznych, s. 8.

⁶⁷ J. Kitowicz, Opis obyczajów. Wrocław 1951, s. 265.

⁶⁸ Np. Łukaszewicz, Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania, Poznań 1838, t. II, s. 354.

⁶⁹ Bielski, Kronika polska. Warszawa 1830, Księga III, s. 65.

⁷⁰ O. Piper, o. c., s. 169—180.

⁷¹ Łuszczkiewicz, Zamek Lipowiec i jego turma. Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce. Kraków 1884, t. III, s. 23.

⁷² Morelowski, Zamek najeziorny trocki. Sprawozdania z posiedzeń Wydziału II Towarzystwa Nauk w Warszawie. Warszawa 1946, s. 50. Omówił to zagadnienie, jak i dyskusję nad genezą i rozprzestrzenieniem się cylindrycznego flankowania mgr M. Zlat w pracy pt. „Zamek w Krasiczynie”, s. 26—37 111—123. (maszynopis).

Typ ten utrzymuje się niesłuchanie długo zarówno w obwarowaniach miejskich jak w zamkach a nawet w cerkwiach obronnych (np. Brochów, druga połowa XVI w.)⁷³; niestety kształt takich wież nie ułatwia nam bynajmniej określenia czasu ich powstania.

Niewielką pomocą w tym względzie jest również watek muru. Ponieważ wieża jest cała od zewnątrz tynkowana, a pomieszczenia wewnętrzne na dolnych kondygnacjach są tynkowane i malowane, gdyż służyły za pomocnicze pomieszczenia kościelne, odczytanie układu cegieł jest utrudnione. Dopiero na drugiej kondygnacji znajdujemy wiązanie późnogotyckie i cegłę o wymiarach 8/8,5:12:24/25, co by, gdy się uwzględni grubość cegły⁷⁴, przemawiało za jej powstaniem z początkiem XVI w. Najwcześniejszy jej widok pochodzi z r. 1822⁷⁵.

Bramę, której wieża strzegła, wyobrażamy sobie w postaci podobnie skromnej budowli jak brama Głogowska. Od strony Polskiego Przedmieścia ciągnął się „przez wały most... przez dyspozycją Komisji na miejsce drewnianego spustoszonego z gruntu na nowo już wymurowany”⁷⁶. Wprowadzała na ten most brama, podobna z pewnością do bramki przy bramie Głogowskiej. Dla ówczesnych mieszkańców Wschowy stanowiła ona niewątpliwie całość z mostem i bramą właściwą. Mówi o tym chociażby opowiadanie Herbergera o wypadku, który zaszedł w r. 1663, kiedy to jeden oddział żołnierzy po przekwaterowaniu tam całej zimy miasto opuszczał, ale równocześnie wchodził do miasta drugi — na kwaterek. Zdenerwowało to mieszczan tak, iż „wie sich einer vom Feinde unterstund dass Tor in der Vorwerk Gassen zuersteinen, ein gewisser Bürger anlegte und ihm vom Thor herunterschoss”⁷⁷.

Chodziło tu niewątpliwie o wspomnianą wyżej bramkę drewnianą, która właśnie stała na ul. Folwarcznej. Tu też z pewnością umieszczano cytowane przez Herbergera napisy treści budującej: *Iustitia est anima civitatum*, a następnie: *Felix civitas quae timet Jesum* i *Si Deus pro nobis, quis contra nos?*

Poprzez tę bramkę wchodziło się na most, który prowadził do bramy właściwej. Była ona prawdopodobnie, jak brama Głogowska, budowlą czysto użytkową. Nie było tu jednak w przyziemiu żadnych pomieszczeń, tylko usytuowany nie na osi przejazd. Natomiast, jak wynika z opisu Komisji Dobrego Porządku: „Z miasta idąc na prawej ręce Fortka na wały, ku zamkowi prowadząca i drzwiczkami drewnianymi, na lewej zaś stronie podobna fortka z drzwiczkami drewnianymi także na Wały prowadząca, gdzie strzelnica Bractwa Strzeleckiego dotychczas zostaje”⁷⁹. Nad przejazdem mieściło się „pomieszkowanie nauczyciela dysydenskiego ze wszystkiem porządne”⁸⁰. Poprzednio jednak i tu znajdowało się więzienie⁸¹.

Stojąca obok wieża komunikowała się z mieszkaniem nauczyciela z jednej a zbozem ewangelickim z drugiej strony, gdyż wcześniej zaczęła spełniać funkcję dzwonnicy⁸² dla tego kościoła. Jeszcze w r. 1685 musiała być strzechą, co najwyżej gontem krytą, gdyż podczas pożaru, który w tym roku strawił miasto: „auch allda (we wieży) die glocken verschmoltzen und alles darinnen ganz ausgebrennet”⁸³.

⁷³ Starzyński, Walicki, *Dzieje sztuki polskiej*. Warszawa 1936, s. 126.

⁷⁴ Bimler, o. c., t. III, s. 42 i 94.

⁷⁵ Był to rysunek na płótnie wykonany prawdopodobnie przez pastora Gerlacha. Rysunek ten znajdował się przed wojną w archiwum kościoła ewangelickiego we Wschowie. Na jego podstawie Grossman wykonał szkic.

⁷⁶ Stan miasta. Opis bud. publicznych, s. 8.

⁷⁷ Herberger, o. c., s. 712. ⁷⁸ J. w., s. 72.

⁷⁹ Stan miasta. Opis bud. publicznych, s. 7.

⁸⁰ J. w., s. 7.

⁸¹ Lauterbach, o. c., s. 235, opisując powstanie pospólstwa przeciw radzie miejskiej w r. 1523 pisze: „...haben sie gar den Bürgermeister Joh. Böhmen ergriffen, und in den Polnische Turm gefänglich gesetzt”.

⁸² Schöber, *Der Fraustädter Stadtbrand vom 10. Mai 1685*, s. 25.

⁸³ J. w., s. 25.

Według opisu Grossmana, również w r. 1822, zwieńczona była dachem namiotowym, krytym gontami. Bramę rozebrano w r. 1803. Obecny wygląd wieży p. ryc. 7.

Z rozwojem miasta powstała konieczność pobudowania jeszcze jednej bramy. Przedmieście Polskie rozrastało się coraz szerzej, a powstanie klasztoru i kościoła OO. Bernardynów⁸⁴, oraz klasztoru Bernardynek⁸⁵ przyczyniło się w dużym stopniu do zurbanizowania terenów podmiejskich. Nowa brama, którą przebito u wylotu ul. Zakonnej, ułatwiała nie tylko komunikację z Rynkiem Bydłym i położonymi w pobliżu niej klasztorami, lecz i umożliwiała korzystanie z cmentarza znajdującego się tuż za linią obwarowań na wysokości kościoła farnego.

Jak już wspominałam, obwarowania bieżyły wówczas wzdłuż obecnej linii zabudowy Placu Farnego. Z ich przesunięciem, które nastąpić musiało w każdym razie po r. 1510, łączy się powstanie Furty. O ile by wcześniej istniało jakieś przejście, to mogłaby być nim tylko niepozorna furtka, gdyż opis pożaru z r. 1529⁸⁶ wymieniający spalone wieże przy bramie Głogowskiej i Polskiej, wcale nie wspomina o Furcie.

Nie jest więc wykluczone, że do r. 1529 znajdowało się tu umocnienie ziemne tylko od strony wewnętrznej uzupełnione konstrukcją drewnianą, które w tym roku podczas wielkiego pożaru padło pastwą płomieni, podobnie jak i kościół. Może to „generalny remont“ kościoła farnego i jego sąsiedztwa nasunął projekt jednoczesnego otworzenia pierścienia murów obronnych od strony klasztorów bernardyńskich. Ponieważ zabudowane i położone wyżej od samego miasta okolice budynku oraz sam budynek klasztorny stanowiły w razie napaści doskonałą osłonę dla nieprzyjaciela, uznano za stosowne umocnić nowo utworzoną bramę przez pobudowanie drugiego muru, wysuniętego przed lico poprzednich obwarowań, podobnie jak to uczyniono na wschód od bramy Polskiej. Dawało to jeszcze tę korzyść, że ułatwiała dostęp do położonego wówczas między murami kośc. Bożego Ciała i do cmentarza za fosą. Do naszych czasów nie przechowały się żadne ślady po istniejącej niegdyś Furcie. Trudno nam odtworzyć jej wygląd z braku materiałów ikonograficznych, najwcześniejszy zaś opis pochodzi z czasów działalności Komisji Dobrego Porządku. Mówi on co następuje⁸⁷: „Fortka Polska, blisko Fary, murowana, nad którą pomieszkanie dla altarysty farnego od której ku cmentarzowi farnemu katolickiemu na przedmieście idzie most drewniany reperacji potrzebujący, a przy moście samym znajduje się statua S. Jana Nepomucena murowana“. Skromna ta, jedyna notatka pozwala przypuszczać, że była to budowla równie niepokazna, jak pozostałe bramy.

Niezależnie od bram wyjście ze starego miasta umożliwiały małe furtki. Jedna z nich, zachowana do dziś dnia, znajduje się około rzeźni. Używano jej jeszcze w XVIII w., jak wskazuje ślad nasypu, przebiegający przez fosę, widoczny na planie z 1794 r. Czas jej powstania trudno stwierdzić.

Druga znajdowała się z pewnością u wylotu ul. Kaznodziejskiej: „dawniej Kacza teraz Kaznodziejska zwanej, od wygonienia (kaczek) do wodnistych fossów“⁸⁸. Przebicie małej furtki w zamykającym ulicę murze obronnym znakomicie ułatwiała to „wygonienie“, lecz nie było jedynym powodem powstania przejścia. Właściwą przyczyną była z pewnością chęć ułatwienia komunikacji z należąca do miasta wsią Przyczyną Dolną, która podchodziła pod miasto od wschodu.

Jak wynika z powyższych wywodów, Wschowy nie chronił tak znakomicie zorganizowany zespół fortyfikacyjny, jaki posiadały miasta: Wrocław, Kraków czy nawet Poznań. Jest to zrozumiałe na tle warunków gospodarczych i roli, którą każdy z tych ośrodków pełnił.

⁸⁴ Łukasiewicz, Krótki opis historyczny... T. II, s. 281.

⁸⁵ Lauterbach, o. c., s. 68.

⁸⁶ Schöber, Der Fraustädter Stadtbrand vor 400 Jahren, s. 19.

⁸⁷ Stan miasta. Opis bud. publicznych, s. 9.

⁸⁸ Jonemann, o. c., s. 3.

Mimo to mury wschowskie świadczą do obecnych czasów o okresie, w którym władza królewska w dobrze pojętym interesie państwa popierała rozwijającą się postępową warstwę mieszczańską. Dlatego też, chociaż liczne późniejsze przebudowy i naprawy zatarły pierwotny obraz obwarowań, ich pierścieniowaty zarys wyodrębniła z planu ośrodek miasta pulsującego do połowy XVII w. życiem gospodarczym i kulturalnym. Obwarowania, które dość pomyślnie przetrwały (z wyjątkiem bram) szalejącą na początku XIX w. akcją „burzymurków“, warte są troski i zainteresowania tak konserwatora, jak historyka i archeologa. Troska ta wyraża się gdzie indziej w dążeniu do wyodrębnienia dzielnic staromiejskich i szczególnym pietyzmie, który znajduje swój wyraz w odbudowie dzielnic staromiejskich Warszawy, Gdańska, Wrocławia czy Poznania. Przeprowadzenie podobnej akcji na terenie Wschowy nie świadczyłoby o hołdowaniu sentymentalizmowi historycznemu w skali regionalnej, lecz byłoby realizacją postulatów polityki kulturalnej Polski Ludowej, która nawiązuje do postępowych tradycji kultury staropolskiej i na ich zrębie buduje nową rzeczywistość.

GRAŻYNA WRÓBLEWSKA

DEMBOWSCIANA

I. Z nie drukowanej korespondencji Edwarda Dembowskiego

W powojennych badaniach nad polskim romantyzmem krajowym najwięcej uwagi poświęcono twórczości i działalności Edwarda Dembowskiego. Ze zrozumiałych względów ten rewolucyjny demokratą, genialny myśliciel i trybun ludowy zainteresował zarówno polskich, jak i radzieckich naukowców.

Badania nad twórczością i działalnością rewolucyjną Dembowskiego natrafiają jednak na poważne trudności i przeszkody. Zaczęto je bowiem bez koniecznych i niezbędnych wstępnych prac bibliograficznych, które ustalają wprawdzie kompletną i bezbłędną bibliografię jego spuścizny drukowanej oraz rękopiśmiennej. W wypadku Dembowskiego te prace wstępne typu bibliograficznego są niezwykle ważne i potrzebne. Wiadomo przecież, że jego twórczość rozproszona jest przede wszystkim po czasopiśmie (warszawskich, poznańskich i krakowskich), że ze względów cenzuralnych prac swoich Dembowski nie mógł przeważnie podpisywać. Wynikają stąd dla badaczy takie trudności, jak osiągnięcie periodyków, w których Dembowski drukował swe prace, oraz zidentyfikowanie ich autorstwa. Dlatego też w licznych opublikowanych już pracach o Dembowskim trudności te ujawniają się omal na każdym kroku. Po pierwsze: w błędnej cytacji zniekształcającej sens i istotę wywodów Dembowskiego (np. w pracy G. Missalowej, *Francuski socjalizm utopijny i jego wpływ na polską myśl rewolucyjną w latach 1830—1848*, gdy autorka usiłuje w sposób niesłuszny tłumaczyć rzekomy *passus* Dembowskiego „o naszej drogiej szlachocie“), oraz w dokumentacji mylnie odsyłającej do źródeł (np. w kolektywnej pracy: *Historia polskiej postępowej myśli społecznej i filozoficznej XIX w. do r. 1864*. Szwankuje tu także poprawność posługiwania się cytatami). Po drugie: w pracach opublikowanych dotychczas nie uwzględniono oraz nie zidentyfikowano całej drukowanej spuścizny E. Dembowskiego. Niejednokrotnie także, z braku szczegółowej bibliografii twórczości Dembowskiego, przypisuje mu się takie prace, których autorstwo z całą pewnością należy do innych pisarzy (np. Henryka Kamińskiego).

Z tych względów najpilniejszym zadaniem jest sporządzenie i ogłoszenie kompletnej bibliografii twórczości Dembowskiego (a także bibliografii o Dembowskim, szczególnie współczesnej jemu), z równoczesnym krytycznym wydaniem wszystkich jego drukowanych pism. Z tą sprawą łączy się inna, również niezmiernie ważna, mianowicie krytyczne wydanie spuścizny rękopiśmiennej Dembowskiego.